

Ewa Bem, Pozwól mi wreszcie być sobą

Niby wszystko gra
Niby dobrze jest
A naprawdę nie powiem
Zrobiłeś znowu coś całkiem źle

Który to już raz
Znow odpuszczam ci i nie mówię nikomu
Naiwna, wierna wciąż
Ty mój świetny mąż
Ojciec naszych dwóch szczebioczących nadziei

Nie chcę cię
Nie chcę więcej dzieci z tobą
Nie potrzebne wcale mi twoje przepraszam
Odejdź man, pozwól wreszcie mi być sobą
Obiecuję, że zawsze możesz nas odwiedzać, zapraszam

Zrozum już
To co dawno się skończyło
Trudno mi tak mówić wprost, a w końcu muszę
Oszczędź więc, nie przeciągaj nic, nie siłą
Proszę sprawdź się dziś
Naprawdę wreszcie sprawdź

Niby wszystko gra
Niby dobrze jest
Ale prawdę ci powiem
To już za długo trwa
Karuzela złych
Galimatias mdłych, niespełnionych nadziei

Nie chcę cię
Nie chcę więcej dzieci z tobą
Nie potrzebne wcale mi twoje przepraszam
Odejdź man, pozwól wreszcie mi być sobą
Obiecuję, że zawsze możesz nas odwiedzać, zapraszam

Zrozum już
To co dawno się skończyło
Trudno mi tak mówić wprost, a w końcu muszę
Oszczędź więc, nie przeciągaj nic, nie siłą
Proszę sprawdź się dziś
Naprawdę wreszcie sprawdź